

Sygn. akt II AKa 231/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Rydzewski

Sędziowie: SSA Krzysztof Ciemnoczołowski

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: referent-stażysta Dorota Fiertek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. Z. O.

po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2017 r.

sprawy wnioskodawcy

P. Ł., s. J., ur. (...) w M.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 10 kwietnia 2017 r., sygn. akt **III Ko 56/17**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

P. Ł. złożył w dniu 23.01.2017 roku wniosek o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa zadośćuczynienia w kwocie 30.000 złotych za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, stosowane wobec niego w toku postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Inowrocławiu w sprawie o sygnaturze akt 2 Ds. 140/15, w okresie od 18 lutego 2015 roku do 4 maja 2015 roku (75 dni). Postępowanie to, o czyn z art. 197 §3 pkt 2 kk, zostało umorzone postanowieniem prokuratora z dnia 30.06.2015 r., które uprawomocniło się w dniu 14 lipca 2015 roku.

Uzasadniając swoje żądanie wnioskodawca wskazał, że podczas stosowania tymczasowego aresztowania stracił rodzinę, jego dziecko zostało zabrane do rodziny zastępczej, stracił też dom, a cała sprawa odbiła się na jego psychice. Dodał, że był szykanowany i upokarzany z powodu stawianego mu zarzutu, jego opinia została bezpowrotnie poszargana. Przez złą opinię wnioskodawca stracił pracę i musiał szukać pracy w K.. Wstyd mu było wychodzić z domu, uciekał w alkohol, awanturował się, kłócił się z partnerką, wszystko utracił.

W toku rozprawy oskarżyciel publiczny podniósł zarzut przedawnienia roszczenia wnioskodawcy. Wskazał, że P. Ł. złożył wniosek po upływie ustawowego, rocznego terminu.

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2017r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt III Ko 56/17, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, na podstawie art. 552 §4 kpk a contrario oraz art. 555 kpk, oddalił wniosek P. Ł.. Ponadto kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 555 kpk aktualnie obowiązuje roczny termin przedawnienia tego rodzaju roszczeń, zaś w niniejszym przypadku winien on być liczony od dnia uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. W konsekwencji termin ten upłynął w dniu 14 lipca 2016 roku, a więc wnioskodawca przekroczył ów termin o 6 miesięcy i 17 dni.

Apelację od powyższego wyroku złożył wyłącznie pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając ten wyrok w całości.

Wyrokowi temu zarzucił naruszenie art. 552 §4 kpk, art. 555 kpk oraz „przepisów cytowanych w uzasadnieniu pisma zawierającego apelację”, poprzez ich błędną wykładnię, prowadzącą do błędnego przyjęcia, że roszczenie wnioskodawcy uległo przedawnieniu, przy czym naruszenie to miało oczywisty wpływ na wynik przedmiotowego postępowania, gdyż pozbawiło wnioskodawcę należnego mu roszczenia.

Uzasadniając swoje stanowisko i podniesiony zarzut skarżący podał, że mimo, iż wnioskodawca wprost nie nazwał zasad współżycia społecznego, które zostały naruszone przez Sąd meriti poprzez uwzględnienie podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia, zasady te dadzą się odczytać z kontekstu występujących w sprawie okoliczności faktycznych. Te zasady to powinność zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przez organy państwa, w sytuacji, gdy żądanie tego roszczenia zostało zgłoszone po upływie ustawowego terminu, z przyczyn uzasadnionych przez uprawnionego. Pełnomocnik powtórzył argumentację wnioskodawcy, że nie mógł wcześniej zająć się omawianą sprawą, gdyż miał mnóstwo problemów życiowych związanych z zastosowaniem wobec niego niesłusznie tymczasowego aresztowania i zrozumiałym jest - w ocenie autora apelacji - że w obliczu tak istotnych problemów życiowych nie ma możliwości, by wnioskodawca poszukiwał środków prawnych służących zrehabilitowaniu krzywdy doznanej w związku z niesłusznym pozbawieniem wolności. Wnioskodawca w tym czasie musiał szukać dachu nad głową, zajmować się zabezpieczeniem swoich najbardziej podstawowych potrzeb. Wniosek został natomiast złożony niezwłocznie po tym, jak wnioskodawca dowiedział się, że w ogóle przysługuje mu roszczenie.

W konkluzji skarżący wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub
- orzeczenie co do istoty sprawy,
- orzeczenie o kosztach, w tym kosztach pełnomocnika z urzędu, według norm przepisanych.

Podobne stanowisko i zbliżone argumenty zaprezentował wnioskodawca P. Ł. w piśmie procesowym zatytułowanym „Odwołanie” (k. 33-36) oraz w kolejnym piśmie procesowym, złożonym przed terminem rozprawy apelacyjnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem jest ona całkowicie bezzasadna.

Rozpoczynając ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia należy - zdaniem Sądu Apelacyjnego - jednoznacznie wskazać, że Sąd Okręgowy zgodnie z przepisami postępowania przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o formalnej dopuszczalności realizacji roszczenia wnioskodawcy z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z niesłusznego stosowania względem niego tymczasowego aresztowania, a następnie trafnie uznał, bez wnikania w przesłanki merytorycznej zasadności wniosku, że roszczenie wnioskodawcy uległo przedawnieniu, zaś podniesiony w tym zakresie przez prokuratora zarzut nie narusza dyspozycji art. 5 k.c., tzn. nie jest sprzeczny z żadną z możliwych do sformułowania zasad współżycia społecznego.

Na gruncie rozpoznawanej obecnie sprawy bezspornym pozostaje to, że wnioskodawca był faktycznie niesłusznie tymczasowo aresztowany przez okres 75 dni, a także to, że wniosek o zadośćuczynienie z tego tytułu (oparty na uprawnieniu z art. 552 §4 kpk) złożył po upływie ustawowego, rocznego terminu przedawnienia określonego w treści art. 555 kpk. Oś sporu dotyczy wyłącznie interpretacji okoliczności ujawnionych w toku prowadzonego obecnie postępowania - w kontekście możliwego zastosowania względem zarzutu przedawnienia klauzuli generalnej z art. 5 k.c. Trafnie przy tym Sąd I instancji zauważył i podkreślił, że to na wnioskodawcy spoczywał obowiązek wykazania, że podniesiony przez prokuratora zarzut stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Sąd Apelacyjny, przyznając nawet rację skarżącemu co do możliwości pominięcia (w pewnych okolicznościach) ścisłego, formalnego nazwania i zdefiniowania konkretnych zasad współżycia społecznego, które doznałyby uszczerbku w danej sytuacji, uznał jednak, że nie można zupełnie abstrahować od celu, w jakim ustawodawca wprowadził jednak termin przedawnienia z art. 555 kpk, a zatem konieczne jest - jak uczynił to Sąd meriti - dokonanie wnikliwej i wszechstronnej analizy okoliczności opóźnienia (w tym czasu opóźnienia), tak, aby wykluczyć, że uchybienie terminowi było wynikiem zaniedbania, niestaranności, czy niefrasobliwości uprawnionego, zaś nastąpiło w istocie z przyczyn zupełnie wyjątkowych, w praktyce uniemożliwiających dochowanie omawianego terminu. Ponownie należy przywołać cytowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, utrwalone już orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że do tego typu okoliczności można przykładowo zaliczyć: długotrwałą obłożną chorobę, całkowity upadek sił powodujący konieczność zapewnienia opieki osoby trzeciej w sprawach codziennej egzystencji, chorobę psychiczną, ubezwłasnowolnienie, długotrwały pobyt za granicą, połączony z niemożnością nawiązania kontaktu z krajem, a zatem okoliczności całkowicie niezależne od woli wnioskodawcy (por. postanowienie SN z dnia 22.10.2014r., sygn. V KK 194/14, Prok. i Pr. - wkł. 2015/3/25), natomiast sam fakt podniesienia zarzutu przedawnienia może być uznany za nadużycie prawa zupełnie wyjątkowo, w szczególnie uzasadnionych przypadkach (por. wyrok SN z dnia 27.06.2001 r., sygn. II CKN 604/00, OSNC 2002/3/32). Do takich okoliczności natomiast nie można zaliczyć np. przekroczenia terminu do wystąpienia z roszczeniem z powodu braku wiedzy o nim, braku informacji w tym zakresie ze strony sądu (za wyjątkiem sytuacji, w których doszło do błędnego pouczenia ze strony organu procesowego), braku wykształcenia prawniczego, czy inaczej - nieznanności prawa (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 20.04.2016r., sygn. II AKa 77/16, LEX nr 2047156).

Przechodząc ponownie na grunt rozpoznawanej obecnie sprawy należy uznać, tak jak ocenił to Sąd Okręgowy, że wnioskodawca - zarówno w treści samego wniosku, jak i podczas rozprawy - nie wskazał żadnych obiektywnych przeszkód (prawnych lub faktycznych) w dochowaniu terminu przedawnienia określonego w art. 555 kpk. P. Ł. natomiast szczerze podał, że nie korzystał z żadnej pomocy prawnej i - w konsekwencji - po prostu nie wiedział o istnieniu owego terminu, co - samo w sobie - w żadnym stopniu nie przełamuje mocy podniesionego w toku rozprawy przez prokuratora zarzutu przedawnienia. Z żadnego bowiem przepisu prawa, jak i dostępnego w tym zakresie orzecznictwa nie wynika, aby organy państwa miały obowiązek pouczać (z urzędu) osobę uprawnioną o istnieniu omawianego roszczenia, czy - tym bardziej - terminie jego przedawnienia. Jak trafnie zauważono w orzecznictwie, nie należy do obowiązków sądu, czy to pierwszej, czy drugiej instancji, by po wydaniu wyroku informować i pouczać oskarżonego o różnych instytucjach prawa karnego procesowego, jak np. wznowienie postępowania, ulaskawienie, czy odszkodowanie i zadośćuczynienie z rozdziału 58 k.p.k. Ustawodawca oznaczył stosunkowo długi, bo roczny okres do złożenia wniosku o zadośćuczynienie, aby należycie rozważyć celowość i zasadność złożenia takiego wniosku, przy ewentualnym zasięgnięciu właściwej porady prawnej (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 3.08.2016 roku, sygn. II AKa 134/16, KZS 2016/7-8/84).

Dalsze argumenty podnoszone zarówno przez wnioskodawcę, jak i powielane obecnie w treści apelacji, także nie mogą zostać uznane za relewantne z omawianego tu punktu widzenia. Ogólne wskazanie przez wnioskodawcę, że po opuszczeniu jednostki penitencjarnej nie miał od nikogo pomocy, miał inne sprawy na głowie, szukał nowej pracy (w K.) oraz nowego miejsca zamieszkania, z pewnością nie może być interpretowane - w świetle przywołanego wyżej orzecznictwa - jako okoliczności obiektywne, realnie uniemożliwiające wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym w ustawowym terminie. Podkreślić także należy, że już od marca 2016 roku P. Ł. ponownie przebywał w zakładzie karnym (do innej sprawy), gdzie owe problemy egzystencjalne z pewnością nieco straciły na swoim znaczeniu, a

zatem miał jeszcze kilka miesięcy na to, aby zainteresować się przedmiotową problematyką - choćby prowadząc na ten temat rozmowy z wychowawcą. Należy w pełni zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, który uznał, że gdyby wnioskodawca wykazał stosowne zainteresowanie tematem domagania się zadośćuczynienia, to niewątpliwie - zarówno podczas pobytu na wolności, jak i w czasie osadzenia - uzyskałby od licznych podmiotów świadczących pomoc prawną (w tym bezpłatną) pełną informację na temat przysługujących mu roszczeń, czego jednak nie uczynił, a nawet nie próbował czynić. Nie wykazał choćby minimum zaangażowania w tym kierunku, a zatem obecnie ponosi tego konsekwencje - zgodnie z przywołaną przez Sąd Okręgowy zasadą, wywodząca się jeszcze z prawa rzymskiego, ignorantia iuris nocet (nieznajomość prawa szkodzi).

W toku prowadzonego postępowania nie ujawniono żadnych szczególnych okoliczności, które tłumaczyłyby ową niefrasobliwość wnioskodawcy względami medycznymi (chorobowymi), czy też wskazywałyby na nieporadność życiową P. Ł. wynikającą z innych czynników. W tej sytuacji, dzieląc stanowisko Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny uznał, że wnioskodawca miał obiektywnie możliwość złożenia wniosku o zadośćuczynienie w ustawowym terminie, zaś tak znaczące przekroczenie owego terminu (o ponad 6 miesięcy), przy opisanym wyżej braku wyjątkowych przesłanek uniemożliwiających realnie takie działanie, powoduje, że obecnie nietrafne są zarzuty apelującego, skierowane na obalenie zarzutu przedawnienia w oparciu o klauzulę generalną z art. 5 k.c.

Na obecnym etapie rozważań - wbrew licznym postulatom wnioskodawcy, wyrażanym w kolejnych pismach procesowych - Sąd Apelacyjny nie może odnosić się wprost do wagi zarzutu stawianego w toku postępowania przygotowawczego, dla potrzeb którego stosowano niesłusznie tymczasowe aresztowanie, albowiem kwestia przedawnienia roszczenia odszkodowawczego wyprzedza ewentualne rozważania związane z oceną rozmiaru krzywd doznanych przez uprawnionego podczas niesłusznego pozbawienia go wolności.

W świetle przytoczonych wyżej argumentów nie ulega wątpliwości, że Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutu przedstawionego w treści apelacji oraz wywodów zaprezentowanych przez skarżącego. Nie ma z pewnością racji pełnomocnik wnioskodawcy sugerując, że w toku rozpoznania tejże sprawy naruszono przepisy art. 552 §4 kpk i art. 555 kpk, a w konsekwencji błędnie przyjęto w treści rozstrzygnięcia, że roszczenie P. Ł. uległo przedawnieniu. W bardzo lakonicznym uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego skarżący nie podniósł żadnych nowych, nieznanych i nie analizowanych dotąd przez Sąd I instancji okoliczności, powtarzając w istocie argumentację prezentowaną konsekwentnie przez wnioskodawcę w dotychczasowym toku postępowania, tzn. związaną ze znaczną ilością spraw życiowych absorbujących wnioskodawcę w okresie poprzedzającym termin przedawnienia jego roszczenia. Do kwestii tych odniósł się szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy i wywody te należy w pełni podzielić. Skarżący winien wykazać - aby uzyskać zamierzony skutek procesowy - na czym konkretnie polegało uchybienie w rozumowaniu Sądu I instancji, zaś samo zaprezentowanie - w to miejsce - własnej, odmiennej oceny nie jest ani wystarczające, ani dyskwalifikujące dla stanowiska Sądu I instancji. Skarżący nie spróbował nawet podjąć merytorycznej polemiki z tezami zaprezentowanymi przez Sąd meriti, ograniczając się do stwierdzeń bardzo ogólnych, w znacznej części oderwanych od realiów ujawnionych w toku tego postępowania. Trudno bowiem zgodzić się z tym, że złożenie wniosku w terminie było kompletnie niemożliwe z tego powodu, że wnioskodawca „musiał szukać dachu nad głową i zajmować się zabezpieczeniem swoich najbardziej podstawowych potrzeb”. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że czynności tego typu - choć z pewnością bardzo absorbujące - nie pochłaniają całości czasu pozostającego do dyspozycji osoby uprawnionej na przestrzeni rocznego terminu przedawnienia, a nadto - jak wyżej wskazano - działań tych wnioskodawca z pewnością zaniechał w związku z osadzeniem go, w marcu 2016 roku, w zakładzie karnym, gdzie owe podstawowe potrzeby życiowe, o których wspomina skarżący, zostały w niezbędnym stopniu zapewnione. Apelujący nie wskazał przy tym, w jakim konkretnie okresie czasu wnioskodawca podejmował określone czynności, jaki był ich przebieg oraz skutek. W takim stanie rzeczy twierdzenia te nie poddają się jakiegokolwiek racjonalnej weryfikacji, a zatem nie mogą prowadzić do podważenia toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sygnalizowana niewątpliwa niesłuszność tymczasowego aresztowania, poczucie krzywdy, czy niesprawiedliwości nie stanowią wystarczających przesłanek do uznania, że podniesiony przez prokuratora zarzut przedawnienia roszczenia o odszkodowanie za niewątpliwie

niesłuszne tymczasowe aresztowanie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (por. wyrok SA w Lublinie z 23.07.2009 r., sygn. II AKa 115/09, LEX nr 523983).

Jak już wyżej sygnalizowano, Sąd Apelacyjny nie przykładał zbyt dużej wagi do tego, że wnioskodawca nie wypunktował i nie nazwał konkretnych zasad współżycia społecznego mających uzasadnić przełamanie podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia, lecz - pomijając niejako ten etap - skupiono się na sprawie dalszej i kluczowej dla rozstrzygnięcia, a zatem ustaleniu, czy okoliczności niniejszej sprawy faktycznie przemawiają za uznaniem, że podnosząc ten zarzut oskarżyciel publiczny nadużył swojego prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Tym samym ta część argumentacji apelującego (str. 2 apelacji) - wobec ocen zaprezentowanych wyżej przez Sąd odwoławczy - nie ma znaczenia rozstrzygającego i nie musi być szczegółowo analizowana.

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej motywy Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 §1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację pełnomocnika wnioskodawcy za bezzasadną, nie dopatrując się także uchybień, które należałoby uwzględnić z urzędu.

Sąd Apelacyjny - wbrew wnioskowi zawartemu w treści apelacji - nie przyznał pełnomocnikowi wnioskodawcy kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu P. Ł. w postępowaniu odwoławczym, albowiem pełnomocnik ten nie wziął udziału w rozprawie apelacyjnej, a także nie wykazał, aby wykonywał jakiegokolwiek inne czynności w toku postępowania odwoławczego. Należy podkreślić, że samo sporządzenie środka odwoławczego (w tym przypadku - apelacji) należy do czynności postępowania przed Sądem I instancji, a zatem pełnomocnik ma możliwość wystąpienia do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy ze stosownym wnioskiem w tym zakresie.

Kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa - zgodnie z dyspozycją art. 554 §4 kpk, który stanowi, że tego rodzaju postępowania wolne są od kosztów sądowych.